

Ocalić od zapomnienia

# Polska Organizacja Wojskowa cz VII



W 2006 r. pierwsi członkowie POW zostali odznaczeni Złotymi Krzyżami Zasługi. Uroczystość miała miejsce na darłowskim zamku. Od lewej stoją Stanisław Hammerling, Marcin Sychowski, wicewojewoda zachodniopomorski, Czesław Hajduk oraz Gwidon Kożuch

*Tę historią, od blisko sześćdziesięciu lat, interesowały się całe pokolenia sławian. Starsi znali jej głównych bohaterów, chodzili z nimi do szkoły, przyjaźnili się, bawili, dorastali. Gdy nagle zabrakło kolegów ze szkoły i podwórka, zaczęli się zastanawiać: co stało się w kwietniu 1949 roku, że z dnia na dzień zlikwidowano konspiracyjną organizację licealnej i gimnazjalnej młodzieży, o nazwie Polska Organizacja Wojskowa? Co wydarzyło się pomiędzy majem 1948 r. gdy organizacja powstała a grudniem 1949 r. gdy zapadły ostatnie wyroki w szeregu pokazowych procesów jej członków?*

POW - iacy nie tylko koncentrowali się na działalności harcerskiej. Trzej z nich (Wacław Pucik, Czesław Hajduk i Czesław Szawroński) byli czynnymi członkami

#### Militia Immaculata

(Militia Niepokalanej w skrócie MI), gdzie realizowali jeden cel organizacji, czyli walkę o zachowanie religii rzymsko-katolickiej. W Sławnie, przywódcą MI był franciszkanin, ksiądz Stanisław Talarek. W okresie późniejszym przykry incydent pomiędzy nim a Wacławem Pucikiem, mało co, a wpłynąłby na fałszywe oskarżenie księdza Stanisława Talarka o udział w POW. O tym jednak później. Na razie mamy przełom roku 1948 i 1949.

Chłopcy zdali sobie sprawę z tego, że potencjał organizacji zbyt duży nie jest. Dlatego też, zaczęli poszukiwać osoby starszej, doświadczonej, która mogła by nimi pokierować. W styczniu 1949 r. za sprawą Stanisława Hamerlinga (Jastrząb) nawiązali kontakt z Józefem Wiszniewskim, (pseudonim Profesor), nauczycielem

chemii, od 1916 r. autentycznym członkiem Polskiej Organizacji Wojskowej (założonej przez Józefa Piłsudskiego). Według informacji podanej przez Hamerlinga, Wiszniewski

#### był członkiem nielegalnego sprzysiężenia

działającego w Trójmieście. Na pierwsze spotkanie z nim pojechał Wacław Pucik. Nie doszło ono jednak do skutku.

- Na dworcu kolejowym w Darłowie zastałem Stanisława Hamerlinga, który poinformował mnie, że Wiszniewski jest bardzo zajęty i nie może mnie przyjąć - znał go później Wacław Pucik. Podróż do Darłowa nie poszła jednak na marne: zamiast spotkania z „Profesorem”, w mieszkaniu Lecha Szumielewicza (Wilk), komendant POW zaprzysięgł trzech nowych członków organizacji. Do spotkania z Wiszniewskim doszło tydzień później. Było to w mieszkaniu Hamerlinga. W tym samym czasie, ale w innym pokoju, przebywał tam także nie znany z nazwiska oficer, który czekał na nielegalny przerzut do Szwecji.

Rozmowa pomiędzy konspiratorami sprowadziła się do tego, że uczeń sławieńskiego Gimnazjum podał podstawowe dane dotyczące sławieńskiej POW a Profesor udzielił instruktażu:

- Jesteście jeszcze młodzi i niedoświadczeni, dlatego musicie trzymać się razem, tak aby organizacja nie rozpadła się. Zajmijcie się głównie werbowaniem nowych członków i unikajcie wszelkich wypadów. One bowiem grożą wspanię.

Starszy konspirator obiecał także przysłać do POW instruktorów, książki wojskowe, gazetki podziemne. Obiecał też dostarczyć mapę powiatu sławieńskiego oraz maszynę do pisania.

W następnych tygodniach Profesor sporządził treść kilku ulotek oraz wierszy o nastawieniu wybitnie antykomunistycznym. Za pośrednictwem Stanisława Hamerlinga były one później przekazywane Czesławowi Hajdukowi (Gopło) i kolportowane w Sławnie oraz w Darłowie a także rozsyłane do komendantów innych placówek POW.

W okresie późniejszym,

osobno, kontakt z Wiszniewskim miał także Czesław Hajduk. Ten z kolei, bezskutecznie próbował namówić Józefa Wiszniewskiego do objęcia dowództwa w POW.

#### Innym dorosłym,

którego do organizacji sprowadził Czesław Szawroński, był wtajemniczony w działalność POW Władysław Dobrzański z Pomilowa. W jego przypadku pomoc POW - iakom sprowadzała się do pisania ulotek i innych dokumentów na maszynie.

Już po wpadce organizacji, UB próbowała w działalność konspiracyjną wmieszać księdza Stanisława Talarka, proboszcza parafii w Sławnie. Próba ta nie udała się, ale zemsta UB-eków dosięgła Michała Hamerlinga, ojca Stanisława, którego skazano za pomaganie w nielegalnym przerzucaniu do Szwecji. UB było w stanie jedynie udowodnić, że w jego mieszkaniu nocował i przebywał jakiś bliżej nie określony uciekinier oraz, że miał on kontakty z Józefem Wiszniewskim.

Mieczysław Siwiec  
cdn

#### Józef Wiszniewski pseudonim „Profesor”

zamieszkały lecz nie zameldowany w budynku obecnego Przedszkola „Jacek i Agatka” w Darłowie. Podczas studiowania chemii na Uniwersytecie Kijowskim w latach 1915 – 1918 należał on do Studenckiego Związku Polskiej Młodzieży Postępowej. W 1919 r. walczył z Rosją sowiecką. Do wybuchu II wojny światowej pracował w Urzędzie Celnym w Wilnie. W 1928 r. odznaczony Krzyżem Niepodległości i Medalem 10 – lecia. Po 1945 r. pomagał AK – owcom w ucieczkach z Polski na statkach szwedzkich. Aresztowany w kwietniu 1949 r. otrzymał najwyższy wyrok 15 lat więzienia, 5 lat utraty praw obywatelskich i przepadek mienia. Po siedmiu latach wyszedł z więzienia z gruźlicą płuc.

#### Rycerstwo Niepokalanej

(Militia Niepokalanej, w skrócie MI - od nazwy łac. Militia Immaculatae), założone 16 października 1917 r. w Rzymie przez franciszkanina, ojca Maksymiliana Kolbe „dla obrony Kościoła w imię Niepokalanej”. Swoją realizację i rozkwit odnalazło najpierw w Polsce. Przeszczepione w 1919 r. do Krakowa, trafiło na bardzo podatny grunt i szybko stało się międzynarodowym ruchem katolickim, liczącym milion wiernych. W 1927 r., Święty Maksymilian utworzył centrum ewangelizacyjne w Niepokalanowie, niedaleko Warszawy, „Mieście Niepokalanej” (mieście Maryi Najświętszej). Organem prasowym do dzisiaj jest miesięcznik „Rycerz Niepokalanej”. Szczególnie, spektakularny sukces (oprócz Polski), Stowarzyszenie odniosło w Japonii, gdzie Maksymilian i czterech innych braci pojechali w 1930 r. W ciągu miesiąca od ich przyjazdu, bez środków do życia i nie znając języka japońskiego, Maksymilian opublikował japońską

wersję Rycerza; nakład magazynu, Seibo no Kishi wzrósł do 65 000 egzemplarzy w 1936 r. W 1931 r. on założył zakon w Nagasaki, w Japonii porównywalny z Niepokalanowem. Zakon przetrwał wojnę, włączając w to zrzuconie bomby atomowej i służył dzisiaj jako centrum pracy Ojców Franciszkanów w Japonii. W połowie 1932 r. Maksymilian opuścił Japonię i udał się do Malabar, w Indiach, gdzie on założył trzeci Niepokalanów (dom). W grudniu 1938 r., zakon uruchomił własną radiostację. Do roku 1939 r., zakon liczył blisko 800 mężczyzn i był największy na świecie w tamtym czasie, a także był całkowicie samowystarczalny, włączając w to personel medyczny i straż pożarną, wszystko to było wykonywane przez braci zakonnych. W Sławnie, po II wojnie światowej także działał oddział MI. Głównym zadaniem jego członków była m.in. pomoc w pracach parafialnych oraz monitorowanie osób uczęszczających na msze święte.



Władysław Dobrzański, pseudonim Władek, były partyzant z Armii Ludowej. Nigdzie nie pracował, bo w czasie działań partyzanckich nabawił się choroby.